

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalaty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalaty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne. 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni”,  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru **15 groszy.**

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędności  
miasta Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranica zł. 3.50.

## Czy kanalizacja potrzebna jest w Pabjanicach? Manja protestowania.

Zdawałoby się, iż sprawa kanalizacji jest problemem tak jasnym i dostępnym, że wszelka dyskusja na ten temat okaże się zbyteczną. W rzeczywistości jednak okazuje się, iż każde zagadnienie wymaga u nas szerszego omówienia, bo kiedy rzecz jakaś dojrzewa i ma ujrzeć światło dzienne, wówczas zostaje poddana krytyce, pozostawiająca daną rzecz dobrych zalet, a przedstawiającą ją z jak najgorszej strony.

O kanalizacji nie od dziś mówi się nie tylko w Pabjanicach lecz i w całym kraju. Są miasta, które stają do wyścigów o zdobycie kanalizacji i wodociągów, ale i są miasta, które wolą przetrwać jaknajdłużej w dotychczasowym swoim „dobrobycie”, uważając, że każda zdobycz gospodarza dla miasta uderza w społeczeństwo, które musi ponosić ciężary tej zdobyczy.

Gdybyśmy poszli po tej linii rozumowania, to doszlibyśmy do absurdu, gdyż życie nasze zamarłoby, w każdej dziedzinie wytworzyłby się zastój, każdy oczekiwałby lepszej koniunktury, lepszych czasów, odpowiedniejszej chwili i t. d.

A życie idzie naprzód i sąsiedzi nasi nie tylko z zachodu ale i ze wschodu prześcigają nas w każdej dziedzinie, w każdym zagadnieniu, nie zwlekając ani jednego dnia.

Ala zacznijmy o kanalizacji. Najwcześniej potrzebę kanalizacji zrozumieli Anglicy, prowadząc przez dziesiątki lat studia i statystyki w miastach, gdzie urządzona została kanalizacja w porównaniu do miast, gdzie tej kanalizacji nie było. Statystyka wykazała, iż w miastach skanalizowanych śmiertelność wśród ludności szybko malała, tak, że już w 1848 r. wydano surowsze przepisy i zarządzenia, dotyczące budowy kanałów, czyszczenia ulic i t. p. przepisów sanitarnych.

Gdzie nie ma kanalizacji i wody ściekowe nie mają należytego ujścia tworzą się zbiorowiska nieczystości, sprzyjające rozwojowi bakterij i zarazkowi dezynterji, tyfusu, tuberkulozy, tężca, dyfterji, cholery i t. p.

Według danych naukowych w kiszki człowieka, który przebył tyfus brzuszny, żyją jeszcze latami bakterje, które dlań wprawdzie nie są już szkodliwe, lecz dostając się na zewnątrz z ekskrementami mogą szerzyć zarazę, w wodzie zaś kanałowej żyć mogą około 6 tygodni. Zadaniem kanalizacji jest wszelkie te nieczystości i odpływy usunąć jaknajprędzej z miasta i tylko kanalizacja może to uskutecznić.

Weźmy np. w Pabjanicach takie dzielnice jak ulica Piękna, Łąkowa, Orla, Grabowa, Moniuszki, gdzie ścieki nie mają należytego spływu i i nie można znaleźć bez kanalizacji dobrego rozwiązania; czy nie ma tam środowisk tej zarazy, o której wspominałem wyżej, czy ścieki te, nie mające spływu i pozostające pod dnia-

laniew słońca i wiatrów, nie są rozsadnikami różnych chorób, powodujących niejednokrotnie wcześniejszą śmierć ludności uboższej robotniczej, żyjącej i tak w warunkach niehygienicznych, antysanitarnych.

Bardzo ważną rolę spełnia kanalizacja przy osuszaniu terenów budowlanych, t. j. obniżania zwierciadła wody gruntowej i utrzymania go w stałej głębokości.

Wiemy o tem, że Pabjanice pod tym względem są w bardzo fatalnych warunkach. Każda niemal budowla wznoszona jest w wodzie, co utrudnia samą budowę i nie daje możności wykorzystania gospodarzo wznoszonych poważniejszych obiektów i budowania piwnic.

Na skutek utrzymywania się dość wysoko wody gruntowej dużo cierpią na tem nasze bruki, gdyż woda gruntowa, zamrażając zimą, rozsadza bruki, a na wiosnę przy roztopach wozy wyciskają kamienie, tworząc rozkopy i dziury.

Dziś z braku kanalizacji rzeka Dobrzyńka w granicach miasta jest mocno zanieczyszczona nie tylko ściekami brudnymi z domów i ulic, lecz i z ustępów, fabryk, szpitali, rzeźni i t. p.

Przy skanalizowaniu miasta ścieki te przejdą kanałami poza granice miasta i przez specjalną oczyszczalnię dostaną się dopiero do rzek, a rzeka w mieście odzyska wtedy swój właściwy charakter i stanie się ozdobą miasta.

Ostatnio nawet zawiązał się Komitet oczyszczania ścieków w regionie łódzkim przy Urzędzie Wojewódzkim, który wzięł sobie za zadanie doprowadzenie naszych rzek do stanu należytego przez usunięcie wszelkich spływów nieczystych i przeprowadzenie ich drogą kanałów podziemnych i specjalnych oczyszczalni-filtrów. Pabjanice również należą do tego Komitetu i będą dążyły do uporządkowania rzeki Dobrzyńki, a rzecz ta da się załatwić pomyślnie tylko przez budowę kanalizacji. Pamiętamy dobrze, jak wyglądał dawny staw przy ul. Grobelnej, ile tam było brudu, jaka woń cuchnąca zatruwała w pobliżu jego okolicę. Dziś po uregulowaniu tego stawu i rzeki warunki zdrowotne zmieniły się na lepsze, jednak na skutek braku kanalizacji w dalszym ciągu jeszcze rzeka jest zanieczyszczana ściekami brudnymi i wymaga stałej opieki.

Przejdźmy teraz do wód deszczowych. Gdy spadną obfite deszcze, woda nagromadzona, nie mając dostatecznego naturalnego spływu ani odpowiednich kanałów, utrzymuje się długo na powierzchni, zatapiając różne dzielnice miasta. Sprawę tę rozwiązać może tylko kanalizacja. Podobnie zatapiała była Łódź w różnych dzielnicach miasta podczas opadów deszczowych, obecnie po wybudowaniu kanalizacji stan ten zmienił się radykalnie.

(d. c. n.)  
inż. J. Kowalaki.

W poprzednim numerze „Gazety” pisałem o ustosunkowaniu się negatywnem grupy radnego Wendlera do zamierzonego przeprowadzenia kanalizacji.

P. Wendler wypowiedział swe zdanie na Radzie Miejskiej w dn. 20 i 28 ub.m., głosował wraz ze swymi przyjaciółmi i przegrał sromotnie.

Aby jednak stać się „bohaterem”, choćby nawet w ujemnym tego słowa znaczeniu, w oczach ludzi zacofanych i jednocześnie naiwnych, podejmuje akcję protestacyjną, nakładając haracz na właścicieli nieruchomości, którzy mają płacić na koszt protestu od swych dochodów rocznych do zł. 300.— kwotę zł. 3.—, do zł. 1200.— zł. 6.— i mających rocznie powyżej 1200.— zł. 12.—. Protest został już wniesiony do władz nadzorczych, a więc do Urzędu Wojew., skąd pójdzie dla porządku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i oczywiście, co jest zgóry do przewidzenia, zostanie odrzucony, podobnie jak się to stało niedawno z protestem przeciw przemianowaniu dwóch ulic w Pabjanicach na ulice im. Curie-Skłodowskiej i Bol. Limanowskiego.

Manja protestowania ujawnia się u wspomnianego stale. Sam Wendler niechaj by sobie protestował, tem nie interesowałibyśmy czytelników, lecz ze względu na wciąganie naiwnych do swej niemądrej akcji, muszę ją należycie oświecić.

Rad. Wendler motywował, że w związku z przemianowaniem ulic właściciele nieruchomości narażeni są na straty materialne przy częściowej zmianie laterek ulicznych oraz przy ewentualnych sporządzanych aktach hipotecznych.

Co za troskliwość i dbałość o interesy właścicieli domów! Ale p. Wendler w swej niby trosce wielkiej okazał się jednocześnie bardzo malutkim, zdradzającym brak zupełnego zrozumienia dla tego, co jest istotnie wielkiem i szlachetnem. A tym jest ofiarność, najwyższe poświęcenie dla nauki i Ojczyzny. Rzecznikami ofiarności i poświęcenia są nasi wielcy rodacy M. Curie-Skłodowska i B. Limanowski.

Pierwsza, jako uczona, rozślała imię Polski po świecie w czasie niewoli. Urodzona w 1867 r. odkryła w blendzie smółcowceją z Jachinowa w Czechach pierwiastek polon, który okazuje się następnie produktem rozpadu radu, pierwiastka odkrytego także przez naszą wielką uczoną wraz z mężem. Za swe prace z zakresu promieniotwórczości otrzymuje wiele zaszczytnych nagród, a w tem nagrodę Nobla. Jak wiadomo, z tą ostatnią nagrodą związana jest znaczna kwota pieniężna, którą M. Curie-Skłodowska obraca nie na kupno kamienicy dochodowej, lecz na dalsze prace laboratoryjne, aby czynić nadal doświadczenia, mające na celu przynoszenie ulgi ludzkości w walce z dotychczas niepokonaną straszną chorobą raka. M. Curie-Skłodowska pracuje z samozaparciem i narażeniem swego życia nieraz o chłódzie i głodzie.

Trzeba być chyba bardzo mało inteligentnym, aby nie zrozumieć wielkości poświęcenia naszej uczonej rodaczki, czczonej przez cały świat, i aby kwestjonować jej uznanie, gdy to wiąże się z wydatkami, jakże znikomymi w porównaniu z wielkością ofiary i poświęcenia M. Curie-Skłodowskiej.

A druga postać Bolesława Limanowskiego, nieżyjącego już starca 100 letniego, socjologa, historyka i działacza politycznego o światopoglądzie narodowo-socjalistycznym, ileż budzić musi wspomnień z czasów jarzma najeźdźców. Jako student 25 letni za udział w manifestacjach antyrosyjskich 1861 r. zesłany zostaje do Rosji, szykanowany następnie przez władze austriackie, przebywa poza granicami kraju, budząc wszędzie ducha narodowego i krzewiąc ideę niepodległości oraz sprawiedliwości społecznej. B. Limanowski staje się chorążym i pionierem wyzwolenia klasy robotniczej. Całe swe życie ofiarnie poświęcał umiłowanej sprawie, dlatego też staje się przykładem cnót obywatela Polaka.

Smieszni stają się ci pomniejszyciele wielkości M. Curie-Skłodowskiej i B. Limanowskiego.

J. Koziara.

### Po alarmie.

Jak to wynikało z podanego przez nas rozporządzenia p. Starosty pow. łaskiego, w sobotę, dnia 13 b. m. miasto nasze przeżywało nocny alarm przeciwgazowy, związany z ćwiczeniami przeciwgazowemi.

Już o godz. 17-ej rozpoczęło się pogotowie drużyn ćwiczących i dokonywane były sprawdzanie ich gotowości do obrony.

Zaraz po godz. 23-ej przeciągle wycie syren zapowiedziało atak, poczem niezwłocznie pogasły światła tak uliczne jak i w domach, zaś drużyny obrony przeciwgazowej m. Pabjanic rozpoczęły ćwiczenia przy użyciu masek, sprzętu i ubiorów przeciwgazowych. Miasto pokrył pełny mrok, a tu i owdzie słyhać było głośnie dotonacje, imitujące działanie wybuchających bomb. Życie normalne zamarło na mieście do godzina blisko 2 w nocy, gdy ponowne wycie syren zapowiedziało odwołanie alarmu przeciwgazowego.

Była to pierwsza bardziej zorganizowana próba obrony w naszym mieście, w której brały udział wszystkie istniejące u nas drużyny rozporządzające wszystkimi posiadanymi dotąd przez siebie środkami, przeciwdziałającymi atakowi gazowo-lotniczemu.

Wydane uprzednio do ludności zarządzenie władz powiatowych miało ten skutek, że nie było zakłócania spokoju, a wytworzona cisza i powaga pozwoliła zarówno drużynom ćwiczącym jak i powołanemu czynnikowi obywatelskiemu spełniać należycie przejęte uprzednio czynności.

Komenda O. P. L. miasta dla usprawnienia tych czynności przewiduje podobny alarm w niedługim czasie.





